

Kabaret Lo, Najpierw pomy

Znów masz drogę otwartą.
Świcą znów zapalone
Wszystkie światła,
W tym najjaśniej zielone!
Możesz iść bez obawy,
Odważnie, bez stresów
Wspólną drogą
Do własnego sukcesu.
Perspektywy się jasne
Otworzą przed tobą.
Będziesz mógł zostać kimś,
Gdy nie umiesz być sobą.
Nową rzeczy kolejną
W sprzeczności z rozsądkiem,
Wbrew logice
Lecz zgodnie z porządkiem,
Świat twój mały
Nie zmieni się wcale.
Choć mózg staje,
Karawana idzie dalej!
Więc najpierw pomyśl,
Przemyśl
Problem zawiły.
Głową rusz, zmierz
Zamiary na siły.
W skołatanej mózgownicy
Poukładaj wszystko ściśle.
Wszystko przemyśl
Nim nauczysz się nie myśleć!
Stare "być albo nie być"
Nowym staje się testem.
Fakt jest faktem gdy myślisz
Znaczy jesteś!
Z biegiem czasu sam sobie
Sens pojęcia uściślisz.
Fakt, że jesteś
Nie oznacza, że myślisz!
Starą prawdę odkryjesz
ze zdumieniem, w pół drogi,
żeś nie złapał
Pana Boga za nogi.
Że się z celem minąłeś,
Że poszedłeś w złą stronę,
Lub się może dałeś wpuścić
W zielone!
Lecz nic nie znaczy
Twoje "nie", twoje "ale".
Możesz zostać,
Karawana pójdzie dalej!
Więc najpierw pomyśl,
Przemyśl
Problem zawiły.
Głową rusz, zmierz
Zamiary na siły.